

Poznaniacy pozywają Ławicę. Domagają się odszkodowań za hałas

onet.

WZROSTAJĄCIE SIĘ

NewsNet

Pierwsze pozwy mieszkańców z okolic lotniska są już gotowe. Wkrótce będą kolejne, bo chętnych na sądową batalię nie brakuje. Odszkodowania pójdą w miliony złotych. Ławica, aby uniknąć procesów, proponuje ugody, ale na swoich warunkach.

dot. Northern Lubuski Onet

Pozwy składają mieszkańcy terenów sąsiadujących z poznańskim lotniskiem. Domagają się oni od Ławicy pieniędzy za to, że na co dzień żyją w hałasie przekraczającym normy. Umożliwia im to uchwała sejmiku wojewódzkiego, która zakłada utworzenie wokół Ławicy obszaru ograniczonego użytkowania, a co za tym idzie, nakłada na lotnisko obowiązek zaspokajania roszczeń właścicieli nieruchomości znajdujących się na tym terenie.

- W tej chwili przygotowaliśmy około 80 pozwów, ale na pewno będzie ich więcej, bo cały czas zgłaszają się do nas nowe osoby w tej sprawie. Poszkodowani mają jeszcze rok, aby to zrobić, bo potem roszczenia wygasną - mówi Onetowi mecenas Radosław Howaniec z kancelarii Majchrzak Szalrańska i Partnerzy.

REKLAMA

Liczba pozwów szybko może się zmienić z dziesiątek w setki, a nawet tysiące. W obrębie obszaru ograniczonego użytkowania znajduje się bowiem około 2500 zamieszkałych nieruchomości oraz 800 lokali mieszkalnych w budynkach wielorodzinnych.

- Nasi klienci oczekują od Ławicy rekompensaty za spadek wartości ich nieruchomości. Wstępnie ustaliliśmy kwotę roszczenia na poziomie 15-20 procent normalnej wyceny. Domagają się także zwrotów kosztów poniesionych na wygłuszenie budynków. Łączna kwota odszkodowań, których będziemy się domagać, wyniesie około 8-9 milionów złotych - ujawnia nam mecenas Howaniec.

Lotnisko, aby uniknąć procesów proponuje mieszkańcom ugody. - To pierwszy w kraju taki projekt, w którym port lotniczy oferuje ugodowe, możliwie szybkie uregulowanie wypłaty odszkodowań w formie modernizacji akustycznej nieruchomości - podkreśla Iwa Ulatowska z Ławicy.

Lotnisko chce płacić za wygłuszenie domów. Tak zwana procedura concyliacyjna dotyczy jednak tylko osób, które zamieszkują wewnętrzną część obszaru ograniczonego użytkowania. Czas na składanie wniosków ugodowych mija 30 listopada tego roku. Szczegóły dotyczące wyceny omawiane są na indywidualnych spotkaniach z przedstawicielami lotniska.

- Obecnie procedowane są 83 takie wnioski. Podpisaliśmy również 34 dokumenty porozumienia, na podstawie których zostaną wykonane audyty budowlano-akustyczne. Istotnym jest, że mieszkańcy dochodząc swych roszczeń, mają wybór między drogą sądową a propozycją ugody ze strony lotniska - wyjaśnia Onetowi Iwa Ulatowska.

Radosław Howaniec nie wyklucza możliwości wypracowania kompromisu, ale w tej chwili nie widzi woli negocjacji ze strony Ławicy. - Jesteśmy gotowi do podjęcia rozmów i powołania wspólnego biegłego, który dokona wyceny odszkodowań. Dopuszczamy możliwość zawarcia ugody, ale na pewno nie na warunkach, które teraz proponuje lotnisko w ramach swojej procedury concyliacyjnej, bo ona nie jest korzystna dla osób składających pozwy. Zakłada tylko wygłuszenie budynków, a nie uwzględnia odszkodowania za utratę wartości nieruchomości - wyjaśnia.

Port lotniczy podkreśla, że roszczenia wynikające z utraty wartości nieruchomości mogą zostać uznane wyłącznie na podstawie prawomocnych wyroków sądowych.

Pierwsze rozprawy w tej sprawie powinny ruszyć już w maju lub czerwcu.